

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem zaocznym z dnia 11 kwietnia 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego S. I. na rzecz powoda K. N. (...) Zamkniętego z siedzibą we W. kwotę 1.452,97 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 1.352,46 zł od dnia 13 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 842,88 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalił powództwo w pozostałej części i nadał wyrokowi w zakresie uwzględniającym powództwo rygor natychmiastowej wykonalności.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając go w części oddalającej powództwo.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sporu, a to okoliczności wynikających z treści zawartej na piśmie umowy pożyczki w zakresie ustalenia warunków związanych z całkowitą kwotą pożyczki oraz całkowitym kosztem pożyczki, a także pozostałymi jej warunkami;

b) art. 232 k.p.c. poprzez naruszenie zasady kontrydiktoryjności;

c) art. 232 k.p.c. poprzez nierozpoznanie istoty sprawy;

d) art. 339 § 2 k.p.c. poprzez odmowę przyznania za prawdziwe twierdzeń powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie oraz pismach procesowych powoda, a także poprzez nieuzasadnione uznanie, że twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych budzą uzasadnione wątpliwości, podczas gdy z treści tego przepisu wynika domniemanie prawdziwości twierdzeń powoda o okolicznościach faktycznych, które może być obalone, jeżeli okoliczności te budzą uzasadnione wątpliwości;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 385¹ k.c. poprzez uznanie, że zapisy umowy pożyczki dot. opłaty operacyjnej są sprzeczne z dobrymi obyczajami i jako takie nie wiążą pozwanego.

W oparciu o wskazane zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 2 i 4 poprzez zasądzenie roszczenia powoda zgodnie z żądaniem pozwu.

Ewentualnie powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji w celu przeprowadzenia w całości postępowania dowodowego. Ponadto powód wniósł o zwrot kosztów procesu, w tym kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Na wstępie wyjaśnić należy, że niniejsza sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym, w związku z czym Sąd Okręgowy na podstawie art. 505¹⁰ § 1 i § 2 k.p.c. orzekł na posiedzeniu niejawnym w składzie jednego sędziego.

Idąc dalej wskazać trzeba, że w myśl art. 505¹³ § 2 k.p.c. jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W dalszej kolejności trzeba mieć także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola

wyroku wydanego przez Sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505⁹ § 1¹ i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305 – 306).

Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i w konsekwencji przyjmuje je za własne, uznając za zbędne powielanie ich w całości w treści niniejszego uzasadnienia. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji w sposób właściwy zastosował również odpowiednie przepisy prawa do stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych przez stronę apelującą zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swojej determinują rozważania co do zarzutów wadliwego zastosowania przepisów prawa materialnego. Jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być bowiem podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w zakresie twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z treścią którego sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i powzięciu decyzji, czy za ich pomocą została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest bowiem dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między przesłankami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalności wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu – na podstawie tego samego materiału dowodowego – dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona. Efektywne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga więc określenia, których konkretnie uchybień w toku wyprowadzenia wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego. Formułujący taki zarzut powinien zatem określić, jaki konkretnie dowód i z naruszeniem których dokładnie kryteriów sąd ocenił niewłaściwie. Nie może to być natomiast zarzut wynikający jedynie z niezadowolenia strony z treści orzeczenia, sprowadzający się do przedstawienia przez skarżącego alternatywnego poglądu w tej materii przy jednoczesnym braku argumentacji jurydycznej.

Tymczasem w treści apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oparto jedynie na stwierdzeniu, że ustalenia sądu są nieprawidłowe, ponieważ nie wzięto pod uwagę wszystkich okoliczności wpływających na treść łączącej strony umowy kredytu. Jednocześnie skarżący nie wskazuje, jakie to okoliczności nie zostały wzięte pod uwagę, przeciwnie – z uzasadnienia apelacji wynika, że w ocenie skarżącego sąd I instancji nie tylko wziął pod uwagę wszelkie okoliczności

przytoczone przez powoda, ale również zwrócił uwagę na fakty, które powód uznał za prawnie irrelevantne, a których dowiódł w postępowaniu.

W apelacji nie wskazano też, w jakim zakresie wnioski wyciągnięte przez Sąd I instancji z przytoczonych przez skarżącego faktów byłyby sprzeczne z logiką lub zasadami doświadczenia życiowego. Polemika, jaką na gruncie postawionego zarzutu toczy z Sądem I instancji skarżący, zdaje się zatem być gołosłowna, a trzon argumentacji skarżącego sprowadza się do forsowania swojego stanowiska w sprawie.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że – wbrew twierdzeniom skarżącego – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy dokonana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów nie jest dotknięta zarzucaną jej wadliwością i mieści się w granicach uznania sędziowskiego wyznaczonych normą art. 233 § 1 k.p.c..

Sąd Rejonowy ocenił dowody w ich całokształcie i wzajemnym powiązaniu, dokonując na tej podstawie prawidłowych ustaleń faktycznych. Stosownie do wymogów art. 328 § 2 k.p.c. wyjaśnił też w motywach zaskarżonego orzeczenia, jakimi przesłankami kierował się dokonując oceny dowodów, a przedstawiony wywód nie uchybia zasadom logiki i zasadom doświadczenia życiowego.

Za chybiony należy uznać również zarzut naruszenia art. 232 k.p.c..

Zgodzić należy się ze skarżącym, że z przepisu tego wynika, iż to strony, a nie sąd, powinny przedstawiać materiał pozwalający poczynić ustalenia faktyczne, z których wywodzą skutki prawne. Skarżący uważa, że w niniejszej sprawie doszło do złamania zasady kontrydiktoryjności, której art. 232 k.p.c. jest wyrazem, poprzez nieuprawnione wzięcie przez Sąd odpowiedzialności za wynik procesu.

W ocenie skarżącego sąd zarządził bowiem dochodzenie w celu wykrycia środków dowodowych pozwalających na wydanie wyroku zgodnie ze stanowiskiem pozwanego. Konstruując powyższy zarzut skarżący zdaje się jednak nie dostrzegać różnicy między dowodem i wynikającą z niego w ocenie strony okolicznością faktyczną, a ustaleniami faktycznymi dokonywanymi przez sąd. Oczywiście, do stron należy inicjatywa dowodowa, rzeczą sądu jest natomiast ocena dowodów, pozwalająca na poczynienie ustaleń, które niejednokrotnie mogą doprowadzić do wydania orzeczenia niezgodnego ze stanowiskiem strony, na wniosek której ww. dowody przeprowadzono. W niniejszej sprawie sąd nie przeprowadził żadnego dowodu z urzędu, ani tym bardziej nie zarządził żadnego dochodzenia w celu uzupełnienia materiału dowodowego. Sąd Rejonowy wydając zaskarżone rozstrzygnięcie oparł się w całości na materiale dowodowym zgromadzonym przez powoda – to sam skarżący przedłożył sądowi dowody, które pozwoliły sądowi na oddalenie powództwa, czym Sąd rozpoznał sprawę co do istoty.

Bezzasadny jest również zarzut naruszenia art. 339 § 2 k.p.c..

Zgodnie z treścią tego przepisu sąd wydając wyrok zaoczny przyjmuje za prawdziwe twierdzenie powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie lub w pismach procesowych doręczonych pozwanemu przed rozprawą, chyba, że budzą one uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa. Skarżący uważa, że w zakresie, w jakim oddalono jego powództwo, Sąd I instancji uznał, że przytoczone przez pozwanego okoliczności faktyczne budzą wątpliwości. Skarżący zdaje się zatem uważać, że w przypadku, gdy okoliczności faktyczne nie budzą wątpliwości sądu, jedynym wyrokiem zaocznym, jaki może zapaść, musi być wyrok odpowiadający treści żądaniu pozwu. Nie sposób się z tym stanowiskiem zgodzić. Trzeba bowiem wyraźnie zaznaczyć, że przy wydawaniu wyroku zaocznego, sąd związany jest twierdzeniami powoda, ale tylko dotyczącymi faktów (choć, jak zaznaczono wyżej, związanie to też nie ma charakteru absolutnego). Przytoczone przez powoda fakty sąd zobowiązany jest jednak swobodnie ocenić, aby następnie dokonać ich prawidłowej subsumpcji. W niniejszej sprawie sąd nie dokonał niczego innego, tylko właśnie przyjęte za prawdziwe twierdzenia powoda co do okoliczności faktycznych przyporządkował określonej normie prawnej, jednakże innej niż wskazanej w pozwie, co skutkowało oddaleniem powództwa. Nieuwzględnienie roszczenia powoda nastąpiło jednak ze względu na odmienną ocenę prawną zaprezentowanych przez powoda faktów, a nie w związku z poddaniem ich przez sąd w wątpliwość.

Ostatni z podniesionych w apelacji zarzutów dotyczy naruszenia normy art. 385¹ k.c., która w ocenie skarżącego nie miała zastosowania w niniejszej sprawie. Z przytoczonego przepisu wyprowadzić można następujące przesłanki uznania klauzuli umownej za abuzywną:

1. umowa musi być zawarta z konsumentem,
2. postanowienie umowy „nie zostało uzgodnione indywidualnie”,
3. postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy,
4. postanowienie sformułowane w sposób jednoznaczny nie dotyczy „głównych świadczeń stron”.

W realiach niniejszej sprawy wątpliwości nie budzi, że spełniona została przesłanka pierwsza, jak również czwarta. Powołana w pozwie umowa pożyczki zawarta została przez profesjonalny podmiot finansowy z konsumentem-pozwanym, wątpliwości nie budzi również, że zakwestionowana przez Sąd I instancji kwota nie dotyczy świadczenia głównego strony, tylko stanowi opłatę uboczną (provizja).

Co do zaistnienia w omawianej sprawie przesłanki drugiej należy zauważyć, że w § 4 art. 385¹ ustawodawca wskazał, że ciężar dowodu w zakresie wykazania, że postanowienie umowy zostało uzgodnione indywidualnie z konsumentem spoczywa na tym, kto wywodzi z tego faktu skutki prawne. Przepis ten konstruuje zatem domniemanie, z którego wynika, że co do zasady przepisy umów z konsumentami nie podlegają indywidualnym negocjacom. Jeżeli zatem skarżący chciałby zakwestionować przyjęcie przez sąd, że uznana za niewiążące przez sąd postanowienie umowy kredytu zostały z pozwanym indywidualnie uzgodnione, musiałby to udowodnić, co w niniejszej sprawie nie nastąpiło. Skarżący bowiem podniósł jedynie, że pozwany widział, ile wynosić będzie provizja za udzielenie kredytu. Jednak to, że pozwany posiadał wiedzę co do wysokości provizji, nie znaczy, że wysokość tej opłaty indywidualnie z nim uzgodniono. Należy zatem przyjąć, że i ta przesłanka zaistniała w niniejszej sprawie.

Idąc dalej wskazać należy, że w stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im powinny odpowiadać zachowania stron stosunku, także w fazie przedumownej. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację tych wartości, będą uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy. Właśnie brak równowagi kontraktowej jest najczęściej wskazywanym przejawem naruszenia dobrych obyczajów drogą zastosowania określonych klauzul umownych.

Aby zaistniała powyższa przesłanka uznania klauzuli umownej za niedozwoloną, poza kształtowaniem praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, postanowienie umowy musi rażąco naruszać interesy konsumenta. Nie jest więc wystarczające ustalenie nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy (sprzeczność z dobrymi obyczajami), lecz konieczne jest stwierdzenie prawnie relewantnego znaczenia tej nierównowagi (rażące naruszenie interesów konsumenta). Przyjmuje się, że postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie, znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. W wyroku z dnia 13 lipca 2005 r. (I CK 832/04, Pr. Bank. 2006, nr 3, s. 8) SN stwierdził, że „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym.

Trudno zatem uznać, za wystarczającą argumentację skarżącego, który podnosi, że skoro pozwany wiedział o wysokości należnej provizji za udzielenie kredytu, to nie można uznać tego zapisu umowy za naruszający dobre obyczaje. Należy zwrócić uwagę, że przepis art. 385¹ § 1 k.p.c. ma charakter kategoriyczny („nie wiążą”), nie może być

zatem mowy o jakimkolwiek wyłączeniu go za pomocą woli stron. Wyrażenie zgody przez pozwanego na postanowienie sprzeczne z dobrymi obyczajami nie wyłącza zatem oceny tej klauzuli umownej przez pryzmat art. 385¹ § 1 k.p.c..

Rację ma Sąd I instancji, który zwraca uwagę, że tego rodzaju opłaty jak przewidziane nie mogą wynosić ponad 100% wartości pożyczanego kapitału. Takie skalkulowanie prowizji sprawia, że zaburzona jest zasada równorzędności stron stosunku zobowiązaniowego, narusza też interesy pozwanego pod względem ekonomicznym. Wysokość prowizji jest przy tym tak wygórowana, że naruszenie to ma charakter rażący. Chociaż rację ma skarżący twierdząc, że przepisy prawa nie określają wysokości maksymalnej tego rodzaju opłat, nie oznacza to jednak, że udzielający kredytu może w sposób absolutnie dowolny określić wysokość prowizji. Określając jej wysokość udzielający konsumentowi kredytu musi wziąć pod uwagę chociażby treść art. 385¹ § 1 k.p.c. i tak wyliczyć opłatę, by nie zachwiać równowagi pomiędzy stronami umowy. Nie sposób się również zgodzić ze skarżącym, który twierdzi, że taka wysokość prowizji wynika z praktyki rynku. Doświadczenie życiowe podpowiada, że tego rodzaju opłaty kalkuluje się na poziomie od kilku do kilkunastu procent wartości pożyczanego kapitału.

Skutkiem uznania zapisów o prowizji za klauzulę abuzywną będzie nie związanie nimi konsumenta. Sąd I instancji słusznie zatem oddalił powództwo w tym zakresie.

Mając zatem na uwadze, że apelacja nie zawierała zarzutów mogących skutecznie podważyć stanowisko Sądu Rejonowego oraz, że w postępowaniu apelacyjnym nie ujawniono okoliczności, które Sąd Okręgowy winien wziąć pod uwagę z urzędu, apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna na podstawie art. 385 k.p.c..